

Czas wyrównać rachunki

16 sierpnia 2013

Rząd Obamy oskarża Bank of America o oszustwa na wielką skalę. Pozew złożony w sądzie w Charlotte w Karolinie Północnej, gdzie mieści się centrala banku, dotyczy sprzedaży derywatów hipotecznych w lutym 2008 r. za 850 mln USD.

Wyborcza.biz wyjaśnia, że derywaty hipoteczne to papiery wartościowe oparte na dużej liczbie pojedynczych kredytów hipotecznych, które są przez banki sprzedawane jako pakiety. Bank of America, drugi co do wielkości bank w USA, miał zataić przed inwestorami, że 70 proc. kredytów w jego pakietach udzielili zewnętrzni brokerzy i z tego powodu były one niepewne (np. w wielu przypadkach w żaden sposób nie sprawdzono źródeł dochodów kredytobiorców). Kredyty, których udzielał sam BofA, były niewiele lepsze, bowiem jego analitycy dostali polecenie, by ograniczać krytycyzm podczas rozpatrywania wniosków. W efekcie po załamaniu się rynku inwestorzy stracili łącznie ok. 120 mln dol.

Portal przypomina, że przez kilka lat po wybuchu kryzysu rząd Obamy oskarżano o pobłażanie rekinom finansjery, którzy nie tylko nie zostali rozliczeni, ale jeszcze otrzymywali wielomiliardowe pożyczki (np. Bank of America dostał 45 mld USD). „Po kilku latach banki i wielkie ubezpieczalnie stanęły na nogi i oddały państwu pieniądze, ale poczucie krzywdy i niesmak nie zniknęły, bowiem miliony przeciętnych Amerykanów, którzy nie mieli na spłatę kredytów i zbankrutowali, nie dostały pomocy od nikogo” – pisze Wyborcza.biz.

W tym roku Departament Sprawiedliwości jest bardziej surowy: pozew przeciw BofA to już jego drugi „atak na Wall Street”. W lutym prokuratorzy federalni oskarżyli agencję Standard & Poor's o świadome zawyżanie ratingów kredytów hipotecznych i derywatów. „Od września 2004 do października 2007 S&P świadomie uczestniczyła w spisku mającym na celu oszukanie

inwestorów” – czytamy w pozwie. „Jednocześnie utrzymywała, że jej ratingi są obiektywne, niezależne i wystawiane bez żadnego konfliktu interesów” (agencje korzystają na wysokich ratingach, bowiem nakręcają one koniunkturę na ich usługi). Prokurator generalny Eric Holder zapowiedział dalsze kroki w ramach „starań, żeby rozliczyć oszustwa i nieodpowiedzialne postępowanie”.

Jeśli BofA przegra w sądzie, może zostać ukarany wielomilionową grzywną, do wysokości łącznych strat poniesionych przez inwestorów. „Wygląda na to, że Obama nie tylko zamierza rozliczać konkretnych oszustów, ale chce w ogóle zmienić zasady działania rynku nieruchomości w USA. Główne role odgrywają w nim dwaj gigantyczni gwaranci kredytów – Fannie Mae i Freddie Mac – zarządzani przez państwo od 2008 r. – Ceny nieruchomości znowu zaczęły rosnać, ale nie możemy sobie pozwolić na sztuczne dmuchanie kolejnej bańki – mówił prezydent na wtorkowym wiecu w Phoenix w Arizonie. Dodał, że czas zwinąć te dwie firmy, ni to państwowe, ni prywatne, które działają według niezwykle wygodnego modelu, w którym zyski są prywatne, a straty publiczne (tzn. pokrywane z państwowego konta, bo w kryzysie obie dostały z Waszyngtonu ratunkowy zastrzyk rzędu 200 mld dol.)” – pisze portal.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)